

Zygmunt,

rozmowę naszą przerwała rozładowana bateria w telefonie!

Natomiast uwagi odnośnie moich doświadczeń i spostrzeżeń odnośnie planowanego cyklu „Losy Polaków” są następujące:

- to powinny być klasyczne filmy dokumentalne z wyraźną tezą i dramaturgią, a nie reportaże czy dziennikarskie notacje, jeśli to ma być festiwal a nie przegląd. Bohaterowie to ludzie lub sprawy wyjątkowe i wzorcowe, dające się porównać, powielić, odwzorować, wykorzystać itp. we współczesnej rzeczywistości polskiej, Chodzi o wzorce postaw czy wyjątkowe dokonania poza ojczyzną - ale z myślą o Niej. Oto i konkretne przykłady:

- 1) Polskie Siostry Serafitki w Teksasie prowadzące od lat 70-tych Nursing Home czyli Domy dla Seniorów w sposób nowatorski i wzorcowy. Jak zauważył jeden z lokalnych biskupów „ludzie rodząc się już zapisują się do placówek sióstr, by mieć godną i bezpieczną starość.” Ileż tutaj pacjentów dożywa ponad sto lat! Siostry były zmuszone do opuszczenia Krakowa w poszukiwaniu pracy i miejsca, i na ziemi amerykańskiej stworzyły coś imponującego całkiem od zera. Tak potrafią Polacy na obcej ziemi, a to co stworzyły powinno być przeniesione na polski grunt, kiedy nasz kraj nie potrafi zorganizować prawdziwych domów dla seniorów.
- 2) Gniewa i Konstanty Wołosiewiczowie po wojnie w Paryżu stworzyli we własnym domu placówkę dla twórców przybywających z Polski. Niestety, zmarli przed paru laty. Ona redaktorka francuskiego radia, on inżynier, organizowali występy, tantiemy i kwatery dla naszych reżyserów, aktorów, literatów, naukowców. M. in. Polańskiemu z Basią Kwiatkowską, Zanussiemu, prof. Szblowskiemu, a nawet zespołowi Mazowsze. Oprócz tego organizowali imprezy i wystawy w Bibliotece Polskiej, w zamkach pod Paryżem oraz wiele wyjazdów do Polski z darami dla szpitali, placówek kulturalnych i naukowych.
- 3) Warto, chociaż w skrócie, wspomnieć o dr praw Stanisławie Sławiku z Dallas, który po wojnie otworzył restaurację „Old Warsaw”, w której honor miała bywać elita polityków i twórców amerykańskich, nawet europejskich... O Raoulu Nałęcz Małachowskim z Chile, wszechstronnym artyście i polityku, synu generała i potomku rodu marszałka Sejmu 4-letniego... Wspaniali, wybitni Polacy powojennej emigracji politycznej, wierni dalekiej ojczyźnie, organizatorzy życia duchowego i politycznego Polonii, niedoścignione wzorce postaw patrioty na obczyźnie. Obaj nie żyją – ich dzieła przetrwały w pamięci nowych pokoleń emigracji już jedynie zarobkowej.
- 4) Nie sposób pominąć osobę księdza Franciszka Kurzaja, Father Franka z Teksasu. Amerykanie nazwali go Moses, bo na powrót od 30 lat organizuje wyjazdy Polonusów z Teksasu do kraju ojczystego w poszukiwaniu korzeni na Śląsku, co zaowocowało przyznaniem mu Ślązaka Roku. Organizowanie licznych imprez polskich w Teksasie wraz z podtrzymywaniem polskiej mowy w kościele i domach jest niewątpliwie jego zasługą...

Wnioski z filmów, które realizowałem w latach 1991 – 2000 są następujące: Bohaterami byli ludzie z powojennej emigracji politycznej lub ludzie polskiego Kościoła owładnięci misją uratowania polskości wśród bardzo starej emigracji zarobkowej. Miałem więc szczęście spotkać ludzi wyjątkowych, szczerych i ofiarnych patriotów, wykształconych i wrażliwych na los współbraci. Podkreślić należało w prezentacji bohaterów te walory intelektualno-moralne, które zawsze w kraju naszym uchodziły za najcenniejsze, najwartościowsze. Formę artystyczną poszczególnych tematów ułatwiało wieloletnie doświadczenie z taśmą filmową, które zaowocowało dobrą dokumentacją i wyborem koncepcji tuż przed zapisem kamerą, w tym wypadku już kamerą video.

